

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszt administracyjno wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnośnienie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedynczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZESZĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godz. 8-tej rano do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do 1-jej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1 1/2 kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika” przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, ulica Senatorska nr 18.

KALENDARZ

Na dzień 17-ty maja (czwartek): św. Paschalisa Wyznawcy.

Widowiska: Teatr wielki: „Żydówka”. — Teatr letni: „Przed ślubem”. — Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Rodzina Furiosów”. (Godz. 7 i pół wieczorem).

Zapomniana wojna.

Od czterech lat toczy się w południowej Ameryce krwawa, barbarzyńska wojna pomiędzy Chili z jednej a Peru i Boliwią z drugiej strony.

Początkowo w Europie zwrócono uwagę na to pasowanie się południowo-amerykańskich republik. Ślamazarny wszakże tok wypadków na teatrze tej wojny, mającej po części charakter gerylasek, zobowiązał w końcu pierwotne zajęcia i dzisiaj zapomniano u nas, że krew się tam gdzieś leje — i to bujnym strumieniem... Chcąc rzucić oko na ostatnie wypadki, potrzeba — dla przypomnienia czytelnikom sprawy — sięgnąć aż do początków zatargu...

Datuje on od roku 1866-go — wyniki zaś z powodu nieporozumień pomiędzy rządami Boliwji i Peru o prawo posiadania obfitych pokładów guana i saletry, oraz kopalni srebra, na obszarach należących do Boliwji.

W r. 1878-ym Chili pod pozorem, iż sąsiad złamał traktaty wzajemnie obowiązujące, zawładnęło trzema portami boliwijskimi. Peru przyjęło na siebie rolę pośrednika i zaprojektowało zneutralizowanie miejscowości, będących przedmiotem sporu. Krok ten nie odniósł wszakże pożądanego skutku.

Chili, utrzymując, iż Peru zmonopolizowało kopalnie saletry na swoim terytorjum ze szkodą rolników i przemysłowców chilijskich, wypowiedziało wojnę obu republikom, które zawarły odporne przyznanie.

Olbrzymia rozległość teatru wojny zmuszała początkowo strony walczące do ograniczenia się na operacjach morskich; widocznym było, iż ci zwyciężają, którzy okazały się silniejszymi na morzu.

Po bitwach, stoczonych w ciągu lata r. 1879-go okazało się rychło, że marynarka peruwiańska jest

bezsilną; flota chilijska zniszczyła jeden z jej pancerników „Independencia”, drugi „Huescar” zdobyła i zabrała w dniu 8-ym października t. r.

Wówczas już los kampanji przestać być tajemnicą. Prezydent Peru uszedł do Europy. Okręty chilijskie przez piętnaście miesięcy bombardowały niemiłosiernie porty peruńskie...

Nakoniec korpus wojsk lądowych chilijskich wyładował w Arica i po zaciętych boju rozgromił zastępy Piérola, który obwołał się dyktatorem Peru.

Dnia 17-go stycznia r. 1881-go wkroczyli chilijscy do Limy, stolicy peruńskiej. Reprezentacja kraju ujrzała się zmuszoną prosić o pokój. Ale chilijski minister wojny, generał Vergara, nie chciał wejść w układy, twierdząc, iż rychłem zawarciem pokoju Chili pozbawiłoby się owoców wojny, a mianowicie „zrujnowania Peru do tego stopnia, aby nie mogło podnieść się z upadku przez wiek cały.”

Program ten — przeciw któremu nikt nie zaprotestował w Santjago — wypełniono z okrutną punktualnością...

Times pomieścili świeżo list jednego z oficerów marynarki peruńskiej, kontradmirała Aurelio Garcia y Garcia, jeneralnego sekretarza Piérola, który maluje w czarnych barwach nieugięty sposób, w jaki chilijscy dopełniają dzieła zagłady.

Komendanci zwycięskiej armji nie ograniczają się na ugniataaniu zdeptanego przeciwnika ciężarem stanu oblężenia, na sumarycznym rozstrzeliwaniu całych zastępów, nakładaniu olbrzymich kontrybucyj na kraj zubożały i wyspany, przenoszeniu tych, co płacić już nie mogą, o tysiąc mil od ojczyzny na wyspy patagońskie, ale nadto — spełniając ściśle program Vergary — usiłują doszczętnie wyniszczyć wszystkie materialne źródła pomyślności kraju i poniżyć go moralnie.

P. Garcia y Garcia zapewnia, iż naukowe, literackie i artystyczne bogactwa Peru zostały systematycznie złupione. Biblioteki państwa i uniwersytetu (liczące razem do 300,000 tomów) co do książki rozkradziono... Półki nawet, na których książki spoczywały, porąbano.

Obserwatorium astronomiczne, pracownice naukowe, muzea, instrumenta szkoły lekarskiej i konserwatorium muzyczne uległy temuż samemu losowi — gmachy uniwersyteckie zrównano z ziemią...

Archiwa narodowe, posiadające akta jeszcze z XVI-go wieku, galerje obrazów, w których znajdowały się portrety wicekrólów hiszpańskich od czasów Pizzara, złupiono lub zniszczono. Placé publiczne i miejsca przechadzek odarte zostały z dzieł sztuki; obrazy, posągi, wodotryski, brzozy wysłano do Chili... Nawet szkoły elementarne zamknięto a fundusze do nich należące skonfiskowano. Latamnie morskie obalono; materjał kolei żelaznych i telegrafów, maszyny mennicy w Limie, i wreszcie czcionki z drukarni narodowej porwano i przesłano do stolicy zwycięzkiego gniazda rabusiów, Santjago.

Ogromne podatki, nałożone na produkcję miejscową, wzięły handel miejscowy.

I to się wszystko dzieje u schyłku XIX-go wieku, a cywilizacja nie znalazła dotąd środka, aby stłumić ten szalony wybuch nowoczesnego wandalizmu.

Dodajmy na pomnożenie hańby, iż Chili i Peru są narodami pokrewnego pochodzenia i jednym mówią językiem!

Ingres biskupi.

W przepyszny dzień słoneczny, w pierwsze święto Zesłania Ducha św. najstarszy z obecnych biskupów polskich, ks. Kacper Borowski, odbył ingres do katedry plockiej.

Świątynia, o wspaniałym stylu odrodzenia, ze śmiałą kopułą i dwiema, w niebo strzelającymi wieżycami, w uroczystej chwili przybrała nowe powaby...

Jej wnętrze ubrane w zieleń, aż po strop sklepienia, przypominało wyjątkową ceremonję, jakiej mieszkańcy prastarego grodu od pół wieku nie widzieli...

Wprawdzie objęcie katedry w zarząd przez biskupa Pawłowskiego publicznie się odbyło i pochód od bram, gdzie go witano, rozpoczynał się, to jednak obrzędowi owemu brakło nastroju tego, jakim się obeeny, jakkolwiek w murach zamknięty, ingres odznaczył.

Na sklepieniach rozwieszono transparenty: w kruchcie z napisem „Ave pastor”, w nawie głównej

podczas gdy lzy spadały w lśniących, szybkich kroplach na jej sierocą suknię.

Niezdługo wróciła z twarzą zarumienioną od ognia i płaczu, ale już z uśmiechem na ustach i obiadowymi przyborami w obu rękach.

— Ostrożnie — rzekła do Marjana, który jej pomagał w ustawianiu talerzy — ostrożnie, żeby nie stłuc, bo to wszystko już zapłacone i nie moje.

Zasiedli do stołu. Marjan jadł mało — w milczeniu patrzył na siedzącą naprzeciwko niego Bronisię, przygryzał usta i z każdą chwilą posępniejszym się stawał.

— To nasz pierwszy obiad we dwoje — odezwał się wreszcie.

— I ostatni — rzekła Bronisia, a podsuwając mu kompot dodała — jedz, proszę, wiesz przecie, jaka to była dla mnie przyjemność częstować cię tem, co lubisz, kto wie, czy jej jeszcze doznam kiedy.

Tymczasem krótkie życie jesiennego dnia gasło z wolna. Gdy Bronisia pozmywawszy naczynia w kuchni wróciła do saloniku było już w nim zupełnie szaro.

Marjan stał przy oknie i patrzył na przeciągające leniwie popielate chmury po nad małym, błotnistym podwórkiem.

— Zagraj Bronisiu — rzekł nie odwracając się.

Ona siadła do fortepianu i świetna węgierska rapsodja Liszta zabrzmiała pod jej palcami, które zdawały się umyślnie szukać najhałaśliwszych, najostrzejszych akordów, aby zagłuszyć melancholją, oponowującą duszę grającej. Nieznacznie jednak tony eichły i wolniały, urwana w połowie rapsodja zamieniła się w smętne jakby w rozmarzeniu płynące po klawiaturze pasaży — Bronisia pochyliła głowę i zaczęła improwizować.

2)

ZGUBIONA.

NOWELA

przez

HAJOTĘ

(Dalszy ciąg.)

— Nie, nie — rzekła — dosyć będę miała na to czasu w samotności. Teraz korzystajmy z tych kilku chwil, jakie nam zostają. Wiesz — ciągnęła dalej, zbliżając się już z uśmiechem do Marjana — nim przyszedłś zajmowałam się gotowaniem. Nasza służąca wczoraj już odejść musiała, ale kucharka z przeciwka nauczyła mnie jak się szumuje rosół i przyrządziła mięso na befszytk — teraz go tylko usmarzę. Kartofle już się dogotowują, kompot zrobiłam — wszak zjesz ze mną obiad?

Marjan patrzył na nią, gdy mówiła i dziwny wyraz przesunął się po jego twarzy.

— Ja ciebie czasem zrozumieć nie mogę — rzekł z wolna — w takiej chwili pamiętać o kartoflach i kompotcie... Gdyby to zrobiła flamańska — nie dziwiłbym się... ale ty! — z twoją artystyczną duszą, z twojem usposobieniem pod tyłu względami do mego podobnem...

— Pod jednym wszakże różni się stanowczo — przerwała Bronisia. — Ty się otrząsasz na wszystko co pospolite i codzienne, ty pojmujesz tylko szczęście i poezję na tle włoskiego nieba i marmurowych krużganków, wśród woni kwiatów, szme-

ru fontan — ja potrafiłabym je znaleźć w czterech ścianach tego oto pokoju. Ty umiesz i chcesz tylko chlonać piękno w siebie, ja staram się o ile mogę roztaczać je na to, co samo przez się pięknem nie jest. I w tem może — kończyła z coraz większym smutkiem w głosie — i w tem może tkwi istotna przyczyna, dla której dzisiaj rozstać się musimy.

— Prawda — zawołał Marjan z ogniem — jestem takim, nie przeczę! Daj mi środki, żebym cię mógł wywieźć tam, gdzie kwitną pomarańcze, otoczyć arcydziełami sztuki, przepychem, a zobaczysz jak będnę umiał czuć, kochać, uszczęśliwiać. Ach! jakabyś ty była piękna, Bronisiu, w greckiej, przetykanej złotem ampegonie, leżąca na futrze pantery ze złotemi naramiennikami na obnażonych rękach!

— Tak — rzekła — ale ta piękna, przed którąbyś wtedy klęczał i którąbyś uwielbiał, ta piękna wydałaby ci się trywjalną a może nawet śmieszna w gospodarskim fartuszk i przy domowych zajęciach — i w rezultacie uciekałbyś od niej — nieprawdaż?

Marjan spuścił głowę.

— Pogardzaj mną, jeżeli chcesz — odparł stłumionym głosem — ale zdaje mi się, że takby było.

— Pogardzaj tobą! — powtórzyła z bólem — nie wymawiaj nawet tego wyrazu Marjanie! Mnie tylko ciebie żal, tak żal...

Zatrzymała się, silnie wzruszona.

— Ale tymczasem — dodała po chwili, przerzucając się w ton żartobliwy prawie — choćbyś mnie miał natychmiast przestać kochać, ja o moich kartoflach pamiętać muszę. Inaczej na nie się przegotują!

Wyszła z pokoju i Marjan usłyszał ją krzątającą się w kuchence za ścianą. Nie mógł jednak widzieć jak, pilnując smażącego się mięsa, przyciskała ręką serce, jak czynią ci, co w niem wielki ból czują,

symbole biskupie, oraz inicjały teraźniejszego do-
stojnika, pod kopułą „*Ecce Sacerdos Magnus*”.

Ks. biskup już od roku przebywał w mieście i lu-
bo żył w cichości, nikomu z enót swoich i zasług dla
kościola nie był obym; to też przed świątynią ze-
brały się tysiączne tłumy, aby ujrzeć oblicze, opromi-
nione tradycją nauki i poświęceń dla obowiązku,
dostojnego stareca.

O godzinie 9-ej rano dwóch delegatów udało się
do rezydencji ks. pasterza, a niezdługo rozległy się
dzwony zwiastując jego przyjazd... U podwojów
przybytku JE. przybrany w mucet, rokietę i stułę,
włożył na siebie kapę i biskupie insygnja. U ołta-
rza wielkiego rozległy się dźwięki hymnu „*Ecce
Sacerdos*”, poczem kler odśpiewał „Ciebie Boże
chwalimy”.

Poprzedzony znaczną ilością kapłanów, gdyż na-
liczyliśmy ich 48-ku, Jego Dostojność postępował
pod baldachimem, niesionym przez sześciu przedsta-
wicieli władz miejsowych, podtrzymywany przez
Komierowski, prezesa dyrekcji szczygółowej To-
warzystwa kredytowego, oraz Rogalskiego, przy-
dającego w wydziale hipotecznym. Podpory balda-
chimu trzymali Stanisław Skonieczny, pisarz dy-
rekcji; Kazimierz Skonieczny, urzędnik rządu gubern-
jalnego; Zglinicki i Milewski, członkowie sądu
okręgowego; Łojewski, kasjer gubernjalny i Za-
wadzki, radca dyrekcji.

Widok biskupa, z głową o gołębiej białości, wzbu-
dził powszechne wzruszenie; postępował on powoli,
wspierając się na swoim łuckim pastoraie i błogosła-
wiąc obecnym...

Podczas mszy wielkiej, celebrowanej przez Jego
Dostojność, ks. Motyliński, prałat kapitulny, odczy-
tał trzy bulle. Ojca świętego i rzewny list pasterski,
w którym biskup wyraził się z pokora: „Bóg za
grzechy moje widać, gdy był w pełni sił i energii,
stracił mnie jak świecę płonąca z ołtarza, a dziś,
gdy słaby i bliski grobu, do nowych obowiązków
powołał.” Rozrzucony lud, po wysłuchaniu kazno-
dziei, wezwany do modlitwy za biskupa, rzucił się
na kolana i gorąco prosił Boga, aby mu pasterza na
długie zachował lata.

Po sumie, do siedzącego już na tronie zwierzchni-
ka djecezy przemówił ks. Orzeszkowski, dziekan
kapituły, na co ks. biskup zwięźle odpowiedział; po-
tem kapłani, oraz lud byli dopuszczeni do ucałowa-
nia dłoni swego pasterza.

Po ukończonej ceremonii JE., zdjąwszy pontyfi-
kalne szaty, wsiadł ze swoim kapłanem, ks. Fisz-
rem, do karety i udał się do domu. W drodze je-
dnak, jeden z koni zaczął stawać dęba, co tak się
wydało groźne otaczającym, iż w jednej chwili od-
przagliwszy cugi, sami biskupa w powozie do mieszka-
nia zaciągnęli... Tysiące pobożnych biegły za za-
pręgiem, towarzysząc temu niebywałemu orszako-
wi na miejsce.

Nadmieniamy, iż na tę uroczystość przybyli dawni
djecezjanie ks. pasterza z Łucka i Zytomierza, zna-
jomi z Warszawy i Białorusi, wreszcie widzieliśmy
w kościele, siwizną przypruszonego Niemca, pocho-
dzącego z Josephsthalu, pierwszej parafji ks. Bo-

Miała dużo zmysłu muzycznego i artystycznego
poczucia i prosty motyw piosenki ludowej, z którą
zapewne łączyło się jakieś wspomnienie, powracał
w coraz innych warjacjach, napędzając cie-
mnawą ciszę saloniku melodją tęskną i denerwującą
swą śpiewnością.

Marjan, jakby mimowolnie pociągnięty, odstąpił
od okna i stanął za krzesłem Bronisi.

Ona nie uważała tego. Nie czuła jak przyspieszony
jego oddech coraz bliżej owiewał jej włosy.

— Kocham cię—szepnął głos Marjana tuż nad jej
czolem.

Bronisia drgnęła lekko, lecz nieprzestała grać.

— Kocham cię—powtórzył ciszej—kocham—ko-
cham!

Głowa jej, jakby pod działaniem magnetycznych
pociągnięć chyliła się w tył nieznacznie za każdym
wyrazem, aż przecyliła się zupełnie i oparła o pier-
si Marjana, a on jej usta wziął swemi ustami na
własność chwilową, w rzeczywistości, wieczystą
w pamięci.

Ręce Bronisi zsunęły się na jej kolana po klawi-
szach, z których wyszły dźwięki stłumione i fałszy-
we i gkonały zwolna chropowatym echem w głębo-
kiej ciszy saloniku.

W tej chwili zadzwoniono w sieni. Był to stróż,
pytający czy już trzeba zawołać dorożkę i znieść
rzeczy paniątki.

II.

Piątą godzinę wybił srebrny zegar stojący pod
wielkim lustrem, którego mahoniowe ramy były
przedłużeniem rzeźbionego kominka w buduarze
panstwa Augustów X. Niskie, głębokie fotele, filgra-
nowe krzeselka, rozmaicie powyginane kozetki ob-

rowskiego, który i tam zostawił serdeczne po sobie
wspomnienia.

Dzień ten, który był 34 tą rocznicą ingresu bisku-
pa do Łucka, pozostanie wyrytym w pamięci miesz-
kańców konradowego grodu.

— Dnia 6 (18) maja r. b., w dzień uroczystości u-
rodzin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księ-
cia Mikołaja Aleksandrowicza Następcy Tronu, o-
bywatele m. Warszawy mogą w ciągu dnia tego
przyozdabiać domy chorągiewami, a z nastąpieniem
zmroku iluminować swoje posesje.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Magistrat warszawski ogłasza na dzień 6-ty
czerwca r. b. powtórna licytację na oczyszczenie
w ciągu lat czterech wszystkich ulic i placów m.
Warszawy z śniegu, lodu, błota i śmieci; odbyta
w dniu 2-gim b. m. licytacja nie mogła być przed-
stawioną do zatwierdzenia władz, z powodu zaszłej
pomyłki w sumie do licytacji podanej.

— Kasa miejska wyasygnowała sumę rs. 3,000
na odrestaurowanie gmachu b. mennicy przy ulicy
Bielanów.

— Loterja. Odbyte w roku ubiegłym ciągnięcia
138-ej i 139-ej loterji klasycznej, po wypłaceniu
wszystkich wygranych, przyniosły rs. 303,120 rs.
Z sumy tej, po odtrąceniu wydatków na pensje, tan-
tjem dla urzędników i potrzeby kancelaryjne,
skarb zyskał na czysto rs. 277,796. Nadto Towarzy-
stwo dobroczynności otrzymuje stale z każdej loterji
3,000 rs., nieodebrane zaś przez uczestniczących
w loterji wygrane, a sięgające do 2,000 rs., idą na
zapomogi dla szpitalów i zakładów dobroczynnych.

— W szkole realnej warszawskiej z 77 uczniów
klasy VI obu oddziałów przypuszczono do egzami-
nów tylko 47.

— Nowych wagonów na użytek tramwajów war-
szawskich dostarczyła fabryka pp. Lilpopa, Raua
i spółki. Nie ustępują one w niczem zagranicznym
wyrobom.

— Na leże letnie przybył do Warszawy 72-gi
pulk piechoty z Zamościa.

— Z dniem 27-ym b. m. wprowadzony zostanie
na kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i war-
szawsko-bydgoskiej letni rozkład biegu pociągów.

— Przejazd posta francuskiego, p. Waddingtona,
zapowiedziany na dzień wczorajszy, uległ zwłoce.
B. minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej
spodziewany jest dzisiaj, o godzinie 2 1/2 po poł-
dniu.

— Ks. biskup-nominat Sotkiewicz. Wczorajszym
wieczornym pociągiem udał się do Petersburga JE.
ks. Sotkiewicz, którego konsekracja nastąpi dnia
20-go b. m. Nominatowi towarzyszy jego dotychczas-
owy kapelan ks. Brzeziewicz. Liczne grono przy-
jaciół i dawnych znajomych, tudzież wielu miejsco-
wych kapłanów składało JE. życzenia szczęśliwej
podróży.

ciągnięte ciemno wiśniową, haftowaną w srebrne
kwiaty materją i przyozdobione srebrnymi sznurami
stały na dywanie tegoż koloru i deseni, zaścietają-
cym cały pokój i opierały się o ściany z obiciem
również ciemno wiśniowem, ujętem w ramy szero-
kich, srebrnych lamperji. Ciężkie faldy wiśniowych
frank i portjer podtrzymywały srebrne bułjony.
Pod oknami na mahoniowych postumentach stały
dwa srebrne wazy, w których kwitły pyszne krze-
wy karmazynowych kamelii. Od sufitu na srebrnych
łańcuchach zwieszała się lampa, której ciemno rubi-
nowe światło nadawało całemu pokojowi dziwnie
ciepły a nie jaskrawy koloryt.

Naprzeciw kominka, na którym dogasał już ogień
siedziała wglębiona w ottomankę pani domu. Nad-
zwyczaj jasna blondynka z rozsypującemi się w oko-
ło czoła i skroni kędziorkami, z różowawą, delikatną
cerą, z parą szeroko otwartych zmiennego koloru
oczu i z odrobinę zadartym w ruchliwych skrzydeł-
kach noskiem, wyglądała prawie dziecinnie, gdy-
by nie bogato rozwinięte kształty, które czyniły ją
tem, co francuzi nazywają *belle femme*. Ależ przy
niej siedział mąż, piękny w sile wieku mężczyzna.
Była z nich bardzo dobrana i bardzo kochająca się
para; siedzieli też tuż przy sobie, pan August obej-
mował ręką kibić żony, a ona opierała mu główkę
na ramieniu. Nikt zaś nie mógł ich posadzić o obja-
wianie się z tą małżeńską czułością dla świata, gdyż
w pokoju, oprócz ich dwóch, bawiących się na dy-
wanie córeczek, nie było nikogo.

Uważano ich powszechnie za ludzi wyjątkowo
szczęśliwych. Pan August był jednym z najwzięt-
szych adwokatów, miał ogromne dochody i opinię
człowieka nieposzlakowanej uczciwości; dwie rzeczy
rzadko razem chodzące w parze; ożenił się z ser-

— Pastor Berens, który uległ, jak sobie przypo-
minają czytelnicy nasi, smutnemu wypadkowi
złamania ręki, przychodzi już do zdrowia i w dniu
27-ym b. m. wypowie kazanie próbno w języku nie-
mieckim, w dniu zaś 3-cim czerwca w języku pol-
skim; ostateczne wybory nastąpią w dniu 6-ym
czerwca r. b.

— Dr Stanisław Zaleski, który w r. z. ukończył
fakultet medyczny uniwersytetu warszawskiego *cum
eximia laude*, a obecnie odbywa studja w Dorpacie,
powołany został tamże na asystenta laboratorium
farmakologicznego przy profesorze Meyerze.

— Z sądownictwa. P. Sabin Pawłowski, b. wi-
cepzes sądu okręgowego plockiego, opuścił już do-
tychczasowe stanowisko, przenosząc się na nowe do
Warszawy. Miejsce jego zajmie towarzysz prokura-
tora tutejszego sądu p. Pomianowski, na którego
znów stanowisko wchodzi p. Krzyżanowski, towa-
rzysz prokuratora plockiego. Posadę ostatniego o-
bejmie p. Majewski, sędzia śledczy w Tykocinie.

— Z sali sądowej. Olbrzymia i oryginalna zara-
zem sprawa o oszustwo, którego ofiarą stało się ro-
syjskie Towarzystwo ubezpieczeń i o którym zawy-
rówka miała w dniu wczorajszym w pierwszej in-
stancji tutejsza izba sądowa, ostatecznie nie przy-
szła pod osądzenie, z powodu nieprzewidzianych po-
przednio przeszkód formalnych, oraz niestawieni-
ctwa kilku świadków. Z tej przyczyny zrazu—jak
wspomnieliśmy już wczoraj—odroczone sesję do go-
diny 3-ej po południu. Wreszcie o oznaczonym cza-
sie w sali posiedzeń ukazał się komplet sędzący
i zgodnie z wnioskiem prokuratora uchwalili sprawę
odłożyć. Nowy termin sprawy jeszcze niewiadomy.

— Czy jej dziecię?—takie pytanie jest treścią nie-
zwykłej w naszych stosunkach sprawy, która dziś
przyjdzie pod obrady sądu okręgowego w wydziale
drugim karnym. Młoda, dwudziestokilkoletnia ko-
bieta, M. P., należąca do sfer inteligentnych, stanie
przed sądem pod zarzutem podstawienia cudzego
dziecięcia za swoje i zadyktowania fałszywego aktu
stanu cywilnego. Sprawa ta tak ze względu na treść
swoją, jakoteż osobistość podsądnej, budzi zacięka-
wienie.

— Dziś w „Żydówce” piąty występ Józefiny Re-
szkówny.

— Wystawa koni i inwentarza zapowiada się o-
biecująco. W dniu wczorajszym zamknięto właśnie
listę deklaracyj, z której okazuje się, iż koni zgło-
szono 120 (nie licząc w to stajni hr. Branickiego),
bydła sztuk 100, owiec 400, trzody chlewnej 144,
drobiu 380, gołębi 56, królików 12, psów wreszcie
25. Nadto w dziale VI-ym przedmiotów z chowem
koni związek mających wystąpi firm 18, w dziale
machin i narzędzi 17. Cyfry pokaźne.

— Wyspę, znajdującą się na Wiśle pomiędzy Pra-
gą i Saską Kępą, objęją już w posiadanie Towarzyst-
wo wioślarskie. Chwilowy brak funduszków nie po-
zwala jednak zająć się jej uporządkowaniem, za-
bezpieczeniem od zalewów i zadrzewieniem, które
to roboty pozostawiono do roku przyszłego.

decznego przywiązania, żona mu nigdy nie chorowa-
ła na nerwy—dzieci nigdy nie chorowały na krosty,
ani na dyfterytys, miał dużo życziwych, ale jak za-
pewniali najlepiej wtajemniczeni w jego stosunki
wewnętrzne, ani jednego przyjaciela domu. Pani
Kordula zaś (tak nieestetyczne imię nosiła ta na
wskroś estetyczna istota) nie wiedziała co to jest za-
żądać od męża pieniądze na nową suknię i usłyszeć:
„nie mam, moje życie,” co znaczy utrudzić się, lub
zadać sobie jaki przymus, bo wszystko co ją otacza-
ło obliczone było na uwygodnienie i uprzyjemnienie
jej życia. Lubiała się bawić—i bywała w karnawale
na balach, a w poście na rautach; lubiła rozmaitość—
i jeździła co lato za granicę; lubiła się pieścić i mia-
ła dwie śliczne córeczki, które jej wskakiwały na
kolana i zarzucały rączki na szyję, no—i męża goto-
wego zawsze pocałować ją w usta i objąć ją w pół,
jak ot w tej chwili. Jedynym jej zmartwieniem było
to nieszczesne imię, nadane jej przez starą ciotkę,
która ją do chrztu trzymała i głosiła, że jej cały ma-
jątek zapisze (więc nikt nie zaprzeczy, że miała
prawo nazwać ją nawet Bonawenturją lub Pafnu-
cją), tymczasem rozmyśliła się przed śmiercią; filan-
tropja wzięła w niej górę nad rodzinnymi uczuciami
i niezamowną siostrzenicę przykry spotkał zawód.

Dobrze przynajmniej, że pan August ożenił się
z miłości, bo i on byłby mógł mieć pretensją do nie-
stałej ciotki; przyjął to jednak filozoficznie—a żonę
nazywał Orcią, z której to przeróbki rzeczywistego
jej imienia trudno się było domyślić; ci zaś, którzy
do takiej poufałości prawa nie mieli, mówili do niej
„pani Koro”, co brzmiało nawet wcale ładnie i przy-
wodziło na pamięć jakąś rozkosznie ociężałą kreol-
ską piękność.

Przed niedawnym jednak czasem — na pogodnym

— **Zuchwałstwo rzeźmieszków sięga niezwykłych granic.** W sobotę, o godzinie 11-tej z południa, nieznanymi zbrojnymi, korzystając z nieobecności naszego współpracownika p. Ad. N., udali się do jego mieszkania przy ul. Złotej i wyłamawszy drzwi w szafach urządzili gospodarstwo hunnów... Poszkodowany, wróciwszy do Warszawy, szczęśliwym był, iż przynajmniej oszczędzono jego rękopisy, przygotowane do druku. Nieproszeni goście zabrali wszystką garderobę i bieliznę, zostawiając ślady zniszczenia na meblach i co najważniejsza, przerzuciwszy bogatą a starannie uporządkowaną bibliotekę pana N. Na ślad łotrzyków nie natrafiono.

— **Pośmiertne wspomnienie.**

Z powodu zaszłego w tych dniach zgonu znanego w mieście naszym sędziego, Władysława Stromfelda, komunikują nam o nim jeszcze następujące szczegóły.

Urodził się on w Koninie w r. 1838-ym.

Ojciec jego był lekarzem i dzieciom dał staranne wychowanie.

Po ukończeniu szkół tutejszych ś. p. Władysław udał się do Petersburga i tam na fakultecie prawniczym, po napisaniu tezy z prawa rzymskiego, otrzymał stopień kandydata.

Stromfeld, urzędując na linii karnej, naprzód w sądzie poprawczym wydziału II-go, potem jako podprokurator sądu apelacyjnego, stracił zdrowie na pracy i, po reformie, gdy otrzymał posadę członka sądu okręgowego w Suwałkach, już z choroby nie powstał.

Odnaczał się charakterem nieugiętym i wielką prawością.

Ożeniony z córką senatora Hebby, zostawia w smutku rodzinę i przyjaciół.

Pokój jego popiołom!

— **Skarga redakcji.**

Na ingres biskupi do Płocka delegowała redakcja nasza swojego współpracownika.

Pan *.* stanął na miejscu ubiegłej niedzieli rano i tegoż dnia wieczorem wysłał do nas drogą pocztową list z opisem odbytej w południe uroczystości.

List ten jednak dotąd nas nie doszedł — tak, iż współpracownik, wróciwszy wczoraj wieczorem do Warszawy, musiał do roboty przystąpić *da capo*.

Gdzież się więc podziało pismo zaadresowane najwyraźniej do redakcji *Kurjera Warszawskiego* w Warszawie?

— **Artysta przyszłości.**

Oglądaliśmy w tych dniach wyroby snycerskie, z niepospolitym talentem wykonane przez prostego samouczka.

Jest nim 15-letni pastuszek z Karwowa pod Wyszogrodem.

Gdyby się ktoś biedakiem zajął, stałby się może z niego artysta!

— **Nie udała się sztuczka.**

Kupecy „amerykańskich maszynek do wszystkiego” wynieśli się wczoraj z Warszawy uwożąc swój towar w całości.

Nie pomogły nic ani hałaśliwe *à la Barnum* reklamy, ani gwiazdami odziane flagi Zjednoczonych Stanów, ani wreszcie zniżka cen o połowę — polak okazał się mądrym przed szkodą...

Nie do uwierzenia a jednak prawdziwe!

— **Także porwanie.**

W tych dniach zaszł w rypińskim oryginalny wypadek.

Obywatel Z. usnął na bryczce zaprzężonej w własne konie.

Powozący, wstąpiwszy do karczmy, nie troszczył się o ekwipaż, wiedząc, iż na rydwanie znajduje się gospodarz...

Tymczasem konjokrada, nie dostrzegłszy burki przykrytego pana Z., porwali za lejce i poczęli uciekać z bryką i końmi!

W godzinę pan Z. obudził się, ale już w Prusach, gdzie spłoszył złoczyńców i zostawia sam na bryczce, wielce się zdziwił, przekonawszy się, gdzie się znajduje...

Było to na swój sposób porwanie, — chociaż, nie Eurydyki!

— **Z Radomia donoszą nam co następuje:** „Do robot kolejowych wzięto się w ostatnich dniach nader energicznie. Krzątają się już i około budowy dworca, który stanąć ma na drodze prowadzącej do wsi pobliskiej Prędocinka. Cały ruch miejski zwrócił się w te strony, powstaje tam wiele domów z pomieszczeniami na sklepy i wszelakie inne zakłady. W ogóle wszyscy po nowej kolei obiecują sobie wiele.”

— **Kolej konna w Kielcach.** W Kielcach podniesiono myśl urządzenia kolei konnej, łączącej odległy blisko o wiorstę drogi dworzec stacji kolei żelaznej z środkiem miasta, t. j. placem św. Tekli, i przecinającej najruchliwszą dzielnicę miasta, jako to: rynek, oraz ulice Krakowską i Konstantego.

— **W Płocku** za wskazówkami ks. Gąsiorowskiego wiercą nową studnię. Znany hydrognosta zastrzegł, aby do czynności tej powołano pana M. z Warszawy. Municipium dla oszczędności powierzyło sprawę całą niekompetentnemu osobnikowi, dzięki czemu wiercą i wiercą od pięciu miesięcy a wody jak niema, tak niema! Jest obawa, aby tymczasem nie dostali się do antypodów...

— **Z Buska.** W roku ubiegłym leczyło się w Busku 1,242 chorych. W czasie sezonu leczniczego wydano 40,265 kąpiel, z których bezpłatnie 8,035. Wszystkich lekarzy miało zdrojowisko pięciu.

— **Rzadkie zdarzenie.** We wsi Brzeźnie, w parafii ostrowskiej na Kujawach, zmarli jednej nocy małżonkowie Makowscy, którzy razem przeżyli sześć lat 52.

— **W Piotrkowie** w dniu 19-ym b. m. odbędzie się koncert wokalny p. Marji z Dobrzyńskich Leszczyńskiej.

— **Warta** nawiedzona znów została pożarem. Przed tygodniem spaliło się tam znów pięć drewnianych stodoł.

— **Niezwykły pogrzeb.** W *Echu łomżyńskim* czytamy co następuje: Przed niedawnym czasem w parafii N., w powiecie łomżyńskim, odbywał się niezwykłego rodzaju pogrzeb. W parafii tej mieszkał były kleryk P., szwankujący nieco na umyśle i z tego powodu zapewne wydalony z seminarjum. Nieborakowi temu sprzykrzyło się życie, a nie chcąc własną ręką zadawać sobie śmierci, umyślił inny oryginalny sposób dostania się na tamten świat, do którego wzdychał. Gdy pewnego razu wedle zwyczajny przyniesiono na noc do kościoła umarłego, P. wyjął go z trumny, skrył gdzieś w kącie i sam zajął niewygodne jego miejsce... Nad żywym odprawiono się nabożeństwo, trumnę wzięto na ramiona, zanieśiono na cmentarz, tam odśpiewano ostatnie modlitwy i mniemanego nieboszczyka spuszczone do grobu... Nareszcie ksiądz bierze grudek ziemi i przysypuje nią trumnę — ten głuchy odgłos, poruszający zwykle do głębi serca obecnych pogrzebowi — widocznie spowodował refleksję i w umyśle grzebanego za żywa P. W ostatniej chwili żal mu widocznie zrobiło się życia, zerwał się z trumny, odrzucił wieko i krzyknął „ja jestem P., nie chowajcie mnie, bom żywy”... Co się działo wtedy na cmentarzu, łatwo sobie wystawić, posługa kościelna i cały orszak pogrzebowy rozpierzechnął się na wszystkie strony, przeraziwszy się zmartwych powstałego nieboszczyka i trzeba było dosyć czasu, zanim rzecz się wyjaśniła.

ZE ŚWIATA

× **Wdowa po Majacie** opuszcza na zawsze pałac Bathyany, widownie tragicznej śmierci męża i przenosi się do zakupionej świeżo willi w Ofen.

× **Magistrat miasta Wiednia** odrzucił prośbę klubu welo-cypedystów, domagającą się pozwolenia jazdy welo-cypedowej po ulicach miasta. My jesteśmy łaska wsi w tym względzie... W ogrodach publicznych i na chodnikach usuwamy się grzecznie przed nadjeżdżającymi na nas wehikułami trzykołowymi dziatwy, lubej dziatwy naszej!

× **Suppé** nie próżnuje. Zabrał się on świeżo do pisanie opery i operetki. Opera nosi tytuł: „Krwawa zemsta” i rozgrywa się na Korsyce, akeja zaś operetki „Błękitna róża” toczy się w Rosji. Jednym z ciekawszych momentów ostatniej operetty będzie wielka szlach-tada.

× **Księżniczka szlezwicko-holsztyńska**, Helena, otrzymała stopień lekarski uniwersytetu londyńskiego, z prawem doglądania położnic i dzieci.

× **Zareczyny.** Ks. Anhalt-Dessau, Fryderyk-Leopold zareczył się z księżniczką Marją-Amalią bawarską.

× **August Wilhelm** uległ smutnemu wypadkowi. Znakomity artysta upadł i tak sobie rękę nadwreżył, iż na czas dłuższy wszelkich muzycznych zajęć zmuszony jest zaniechać.

× **Przedstawienia hayreuckie „Parsifała”** rozpoczyna się d. 8-go lipca i trwać mają przez cały ciąg tegoż miesiąca. Obsada głównych ról jest następująca: Amfortas — Reichmann, Titirel — Fuchs, Gurnemanz — Scaria,

niebie pani Kory zjawiała się lekka chmurka. — Córki jej podrasłały — jedna skończyła lat dziesięć, druga ośm — potrzebowała do nich dobrej nauczycielki, a o tę trudniej jeszcze niż o bonę, która gdy ma paryski akcent zaspakaja wszystkie wynagania. Pani Kora zwierzała się z tym kłopotem przed swymi przyjaciółkami, w trakcie rozmowy o szalonych cenach kapeluszy i oryginalnym kroju okryć o statniego sezonu i załamując z wdziękiem śliczne rączki pytała, czy nie wiedzą czasem o jakiej wykształconej a moralnej młodej osobie — ach! zwłaszcza moralnej — dodawała w wyrazem zgrozy na samą myśl o czemś przeciwnem — ja się tak boję brać z kantoru! *Ces personnes là sa* teraz tak niemożliwej konduity! Panie potakiwały, twierząc, iż przyjąc do domu kobietę młodą i pracującą, a więc z konieczności samej sobie zostawioną, było istotnie wielkiem ryzykiem i przegląd magazynów szedł w dalszym ciągu.

Ale przed paru dniami jedna z tych dam przyszła umyślnie oznajmić pani Korze, że znalazła potrzebną jej perle.

— Panienska młoda — mówiła — wychowana bardzo starannie, dotychczas dawała lekcje po domach, ale matka umarła, nie mogłaby więc sama mieszkać...

— Och! naturalnie potwierdziła pani Kora, wielce na wszelkie *shoking* drażliwa.

Porozumiano się wprędce. Ta pani, wprawdzie nie znała sama Bronisi, ale przyjaciółka jej siostry miała kuzynkę, mieszkającą w tym domu co ona, ztąd więc najdokładniejsze wiadomości. Zawezwana bilecikiem Bronisia stawiała się u pani Kory — wydała jej się „*insignifiante*” tak jak w ogóle wszystkim powierzchownie sądzącym oczom — lecz tem mniej budzącą przez to obaw, zresztą „wcale dobrze

i przyzwoitą”, stanęła więc ugoda i Elcia i Minia ciągle spoglądały teraz ku drzwiom, oczekując z natężoną ciekawością przybycia nowej nauczycielki.

— Wiesz co, Orciu, ozwał się pan August, gdy przebrzmiało ostatnie uderzenie zegaru — nie powinien bym tego mówić, ale drażni mnie wmieszanie się obcego żywiołu w nasze domowe życie. Tak nam dobrze było dotąd samym!

— Przecież mieliśmy już bony — odparła pani Kora.

— Och! cudzoziemki, moje życie — to się nie liczy, to jak nieme osoby w komedji... teraz przy stole nawet nie będzie można swobodnie porozmawiać.

Słabe pociągnięcie dzwonka u drzwi wchodowych przerwało dalsze narzekania pana Augusta.

— To pewno ona — rzekła pani Kora, nie zmieniając postawy. — Podoba mi się to, że punktualna. Zapowiedziałam, żeby ją tu zaraz Kazimierz wprowadził.

— Nie spytałem też dotąd, czy przystojna?

— Obchodzi cię to jednak? Kto wie, czy to mnie raczej ten obcy żywioł drażnić nie będzie.

Uśmiechnęli się oboje. Pan August przytulił młodszej żonę do siebie, a w tejże chwili niewidzialna ręka lokaja otworzyła drzwi i do buduaru weszła Bronisia.

Pani Kora podniosła się z wolna, podała jej rękę.

— Dobry wieczór pani — rzekła uprzejmie — proszę, niech pani siada.

Przedstawiła jej męża i zawołała na dzieci, żeby się przywitały. Dziewczynki dygnęły, jak sprężynowe laleczki i przytuliwszy się do matki nie spuszczały z oczu przysłoniętych długimi rzesami przedmiotu swej ciekawości i obawy zarazem.

Bronisia usiadła. Ciepła i wonna atmosfera buduaru objęła jej członki zeszywniałe jazdą w mo-

krej dorożce, przez chłodne, błotniste ulice. Mimo woli stanęły jej przed oczyma nagie, szare ściany saloniku, w którym parę godzin temu siedziała z Marjanem na wytartej, spłowiałej kanapie. Co za różnica między tym miękkim estetycznym komfortem, a tą twardą, brzydka miernością. Co za różnica między tych dwojgiem ludzi, których wszedłszy tu zastała tak tkliwie do siebie zbliżonych, tak pogodnie i spokojnie używających szczęścia, jak ci, co są do niego przyzwyczajeni, a ciężkim życiem nieurobionego do życia marzyciela, który ją tak smutnie przed bramą pożegnał i jej własną sierocą dołą?

Nawet gdy stała nad otwartym grobem i patrzyła za nienagłą w nim trumną matki, uczucie osamotnienia nie dotknęło jej w tak okrutny sposób jak w tej chwili. Jakby odgadnąć niechętnie uwagi pana Augusta, zrozumiała, że w tym domu, który ją pod dach swój przyjmował, ona zawsze będzie owym „obcym żywiołem”, znoszonym z konieczności i do czasu, że gdy w grunt ten obojętny wreszcie przyzwyczajeniem wrośnie, ta sama konieczność wyrwie ją zeń i przesadzi gdzieindziej, a potem znów gdzieindziej, jak wieczną tułaczkę, nie mogącą nigdy powiedzieć: jestem u siebie, wśród swoich! Czemuż raczej nie znalazła sobie najlichszego pokoiku pod strychem! Za życia matki nie potrzebowała zabijać się pracą, bo emerytura po ojcu starczyła na pierwsze potrzeby, teraz, gdy ona przepadła, trzebaby było lekcjami wszystko opędzać, mniejsza z tem jednak! cały dzień nachodziwszy się za niemi, wieczorem byłaby panią swego kącika, powoli zżyłaby się z nim jak z przyjacielem, przyozdabiałaby go czem mogła, od czasu do czasu Marjan by tam przyszedł podumać.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odehod.	Przych.
	godziny	i minuty
Warsz.-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6—r.	9 50 w.
Osobowy 3 klasy	11 10r.	5 55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.		
Kurjerski 2 klasy	9—w	7 15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna)	5 35 pp	10 10 r.
Warsz.-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	2 35 pp	2 45 pp
Osobowy 3 klasy	6 50 r.	10 30 w.
Warsz.-Terespolska:		
Kurjerski 2 klasy	4 10 pp	1 15 p.
Pocztowy 3 klasy	11—r.	7 14 w.
Osobowo-towarowy	7 15 w.	7 53 r.
Warsz.-Petersburska:		
Kurjerski 2 klasy	10 8r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy	6 43 w.	3 43 r.
Pocztowy 3 klasy	11 48 w.	12 58 p.
Nadwiśl. do Mławy:		
Osobowy	9 21 r.	7 56 w.
Pocztowy	6 33 w.	10 42 r.
Nadwiśl. do Kowla:		
Osobowy	9—w.	8 14 r.
Pocztowy	1 47 p.	2 12 p.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Plocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Plocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana. — Z Nowej-Aleksandrii (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana. — Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrii (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 7 z rana. — Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrii (Puław) o godz. 2 po południu, łączy się z pociągami drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Lublina o godz. 4 m. 57 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 10 m. 27 wieczorem.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro,
1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie rucho-
mości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprowadza takowe każdodziennie z wol-
nej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych,
ak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstaunki na roboty tapicerskie
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, bi-
żuteria, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, brzozy i
wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy,
t. p.
Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wie-
czór, w Święta, od 12 do 6. 27

DOLINA SZWAJCARSKA
Czwartek dnia 17-go Maja

Koncert Juljusza Laube
między innymi:
Uwertura „Dmitryj Donskij“, Rubinsteina;
„Largo“, Händla; Marsz heroiczny, St. Saëns'a;
Mazur pośmiertny, Moniuszki; Uwertura z op.
Wesele Figara, Mozarta; Künstlerleben, wale
Straussa.—Początek o godzinie 6 i pół. 1278
Cena wejścia kop. 30.—Dzieci kop. 15.

Teatr Eldorado.

Dzisiaj wielkie przedstawienie, orkie-
stra pod dyrekcją p. WALTER, nowy
program i artysty specjalni.
WYSTĘP:
Panny: Henry, Panów: The Phoites
„ v. Mercy, „ Comp.
„ Spinzi, „ Johna Pati
„ Schankati, „ ekwilibrysty,
„ Nicotti, „ Kwartetu
„ Hofmann, „ François
„ Suhr, „ szybko ry-
1418 „ Holzer ba-
letmistrza i t. p.

DO APTEKI
na prowincję,
Zaraz potrzebny **Uczeń** kończący praktykę z
pensją rs. 10, stołem i stancją, lub też mi-
nionik z pensją wedle umowy. Do tegoż mi-
steczka mającego bardzo ludną i zamożną o-
kolice potrzebny jest **Lekarz** wolno-prakty-
kujący.—Wiadomość w składzie materiałów
aptecznych **A. F. Galle.** 1871

PROŚBY 1887
do wszystkich władz redaguje biuro Rady Ho-
rowego Burby. Królewska 21, wprost ogrodu.

Nadeszły dawno oczekiwane
PERFUMY
KWIATÓW MIŁOŚBI
(Poudre fleurs d'amour).
Sprawozdania badaczy natury, zapach te-
go indyjskiego kwiatu, ma szczególną własność
atrakcji ku istotom telnącym tym zapachem.
Cena rs. 2 kop. 50.

Poudre Fleur de Cygne,
PARYZKI ŁABĘDZI PUDEK
w metalowych pudełkach.
Osoby życzące sobie mieć prawdziwy Ła-
będzi Puder, są proszone zwracać uwagę, a-
żeby takowy Puder był w ozdoby metal-
icznych pudełkach.
Cenn kop. 40 i rs. 1.

Mamontowe Mydło.
Żadne kremy i kosmetyki nie zdołają w tak
krótkim czasie wydelikatnić i upiększyć skórę,
jak Mydło Mamontowe; skóra żółta, gruba,
pomarszczona, ustępuje białości i przezroczy-
stości po kilkudniowym użyciu. Cena 45 kop.
Mydło traw egipskich niszczy piegę, wyrzu-
ty, wysypy, spalenie.
Główny Skład wymienionych artykułów:
PERFUMERJA à LA RENAISSANCE, ulica Nowy-Świat № 41,
KOCHA, ulica Krakowskie-Przedmie-
ście № 83 i **LEONA,** Nowo-Senator-
ska № 4. 1338

Apartamenty
złożone z 5, 8 i 9 pokoiów, z całą elegancją
wszelkimi wygodami urządzone, do wynają-
cia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Książęcej
№ 4, 1-szy dom od Nowego-Świata. Wiado-
mość na miejscu. 1752

STOLARZ,
który pracował w największych zakładach
zagranicznych i warszawskich, przyjmuje od-
politurowania mebli i wszelkie reperacje,
oraz wykonywa nowe roboty starannie. Uli-
ca Warecka № 2, prawa oficyna. 1830

CUKIERNIA
przy ulicy Żabiej od wielu lat istniejąca, jest
do sprzedania z kontraktem 3-letnim od św.
Jana. — Bliższej informacji zasięgnąć można
u właściciela: Żabia № 5. 1824
Jest do sprzedania
Suma rs. 1,800

zostająca pod dożywociem 83-letniej osoby, u-
mieszczona na domu w środku miasta, zaraz
po Towarzystwie, która stanowi korzystną lo-
kację dla małoletnich. Wiadomość codziennie
do g. 11 rano. Orła № 4, mieszk. 22. 1845

Zostało zamienione Palto
w d. 8 Maja, w kontramarkarni Teatru Ma-
łego, przy ul. Danielewiczowskiej. Uprasza
się Szan. Posiadacza niewłaściwego palta, o
zgłoszenie się z takowem do p. Turowicza,
zamieszkałego przy Teatrze Małym. 1838

Niecała 8.
Różne Lokale
do wynajęcia, od 1 Lipca r. b. 1837
Potrzebny natychmiast 1887
Wspólnik,
z kapitałem od 10—20,000 rs., do przedsię-
wzięcia budowy drogi żel. Oferty prosi zo-
stawić w Kantorze Kurjera, pod lit. W. L
Letnie Mieszkanie
do wynajęcia w Mokotowie, 1/5 wiorsty za
rogatkami w ogrodzie, w domu murowanym,
z 2-ma werendami. Mieszkanie suche i wygo-
dne. Wiadomość na miejscu № 24, tamże mo-
żna się dowiedzieć o sprzedaży posesji. 1881

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów

GEBETHNERA I WOLFFA

poleca następujące nowości:

	Rs. k.		Rs. k.
Bazyliżek. Skrzydła, komedia w 3-ach aktach.	— 60	Pleszczyński Adolf Ks. Nowy upominek dla parafjan, zawierający treściwy wykład wiary i moralności, oraz obrzędów kościoła Rzym. Katol. Wyd. 4-te powiększone.	— 10
Beaconsfield. Endymion, powieść w 3 tomach, przekład z angielskiego Eweliny Feinkind.	2 25	Polak J. Dr. Podręcznik leczniczy. Wskazówki leczenia domowego dla użytku dworów, gmin, księży, nauczycieli, majstrów, nadzorców warsztatowych, zawiadowców stacyj, felcerów i t. p. z 50 figurami w tekście.	— 60
Buszczyński Stefan. Pielgrzymka do grobu Bolesława Śmiałego.	— 30	Ribera O. S. J. Żywot Świętej Teresy od Jezusa, tłumaczony na polskie, przez Karmelitankę bosą, przez Sas-Lada Cecylia. Pamiętnik Mamy. Opowiadania dla dzieci. Lwów.	3 60
Czarnik Bronisław. Żywot Łukasza Górnickiego. Lwów.	1 —	Schwartz Z. M. Ofiara zemsty, powieść tłum. ze szwedzkiego.	1 35
Daudet Alfons. Ewangelistka, romans paryzki, 2 tomy.	1 20	Sienkiewicz Henryk Na jedną kartę, dramat w 5-ciu aktach.	— 60
Deslys Karol. Przebaczenie, powieść. Piotrków.	— 40	Skarbek Stan. Amelioracje rolne w gubernji Płockiej	— 15
Dickstein S. Arytmetyka w zadaniach. Część I. Liczby całkowite z drzeworytami w tekście opr.	— 60	Słowacki Juljusz. Ilugo, Mnich, Arab. Lwów.	— 30
Dniestrzański. Obrazki historycz. Treść: Karol Ryś, Bannita, Arendarz, Żaki. Kapitalik, Karol XII we Lwowie. Sambor.	— 80	Słownik łacińsko-polski do źródeł prawa rzymskiego, ułożony staraniem Prof. Dr. T. Dydyńskiego.	5 —
Göthe. Faust. Lwów.	— 60	Smolka Stan. Szkice historyczne, serja druga.	2 —
Hajota. Nowelle.	1 50	Sobieski w poezji polskiej. Głosy poetów polskich, o bohaterskim obrońcy Wiednia	1 —
Konitz H. i Olszewski Fr. Podręcznik dla władz gminnych, obejmujący zbiór przepisów i postanowień obowiązujących władze gminne w Królestwie Polskiem.	7 —	Spencer Herbert. Szkice filozoficzne.	1 20
Kossakowska Katarzyna z Potockich. Listy 1754—1800, z oryginałów przechowanych w archiwach rodzinnych wydał Kazimierz Familijewski. Z portretem. Poznań.	3 —	Stagraczyński X. J. Nauki katechizmowe o prawdach wiary i obyczajów kat. kość. według średniego katechizmu Deharba. Cz. 1-sza o wierze.	2 25
Kuczyński Korwin Józef. Poezje.	1 —	Starzeński Leopold Hr. Sen trefnisia, komedjo-dramat w 3-ach aktach wierszem. Lwów.	— 45
Kwiatkowski Saturnin. Ostatnie lata Wład. Warneńczyka. Lwów.	1 —	Tarczyński Hip. Czynniki wytwarzające powszechne bogactwo, ziemia, praca i kapitał, pogadanka z dziedziny gospodarstwa społecznego czyli ekonomii politycznej.	— 15
Kwiaty i poezje. Wyd. 2-gie pomn. utworami M. Konopnickiej i Ad. Pluga w kartonie.	5 50	Tucewicz W. Podręcznik do urzędzenia lasów, przełożył z jez. ros. Student Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnego w Puławach pod redakcją prof. Krasuskiego	1 50
Lech Bronisław. Ludzie bez jutra, szkic satyryczny. Kraków.	1 80	Wernic H. Pierwszy rok nauki systematycznej, dla nauczycieli i wychowawców.	1 50
Lermontow. Laik klasztorny, przekład Wł. Syrokomla, Lwów.	— 10	Wilczyński Albert. Za groszem, opowiadania przez autora „Kłopotów starego komendanta.”	1 80
Lisowski Włodzimierz. O wpływie uprawy buraków cukrowych na produkcję rolną i o opodatkowaniu gorzeln. Kraków.	— 50	— Ze świata, obrazki i humoreski. Lwów.	1 80
Łuszczkiewicz Wład. Prof. Nauka o formach architektonicznych we włoskim użyciu renesansie, w XV, XVI w. Podręcznik do wykładów w Krak. szkole sztuk pięknych, z 3-ma tabl. figur rysunkowych.	2 —	Wolski Stanisław. Wczoraj i dziś (z notatek uniwersyteckich swojego kuzyna) przepisał. Włocławek.	— 50
Mayzel Br. O konwencji Petersburskiej Towarzystw Ubezpieczeń działających na gruncie tutejszym	— 30	Zaleski J. B. Księżna Hanka. Zolotarenko w Warszawie. Lwów, —1039—	— 30
Męczennicy myśli według J. Barniego i A. Krzyżanowskiego opracował K. L.	1 —		
Piast Wład. O zmroku, 24 powiastek dla młodocianego wieku, z 8-ma rycinami kartonowan.	1 —		
	1 50		

DZIEŁA ILLUSTROWANE.

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów

GEBETHNERA I WOLFFA

w WARSZAWIE,

poleca następujące dzieła ilustrowane w wydaniu wytwornem na welinie, w ozdobnych oprawkach, ze złconemi brzegami:

„**MARJA**,” powieść Ukraińska **A. Malczewskiego**, z 8 fotografiami, podług rysunku E. M. Andriollego.—Wydanie trzecie. Rs. 10.

„**STARA BAŚN**,” powieść z IX wieku, przez **J. I. Kraszewskiego**. Ilustrował E. M. Andriolli.—Wydanie jubileuszowe z portretem Autora. Rs. 12.

„**PAMIĘTNIKI KWESTARZA**,” przez **Ign. Chodźkę**, z 12 rycinami E. M. Andriollego. Rs. 15.

„**PAN TADEUSZ**,” **A. Mickiewicza**, z ilustracjami E. M. Andriollego. Rs. 25.

„**MOHORT**,” rapsod ryerski, z podania **Wincentego Pola**, z 24 ilustracjami Juljusza Kossaka. Rs. 13.

„**URODZONY JAN DEBORÓG**,”—Dzieje jego rodu, głowy i serca przez niego samego opowiadane.—Rytmem spisał **Wł. Syrokomla** (L. Kondratowicz). Ilustrował E. M. Andriolli. Rs. 6.

FABRYKA PIÓR
strusich i fantazyjnych
oraz SKŁAD KWIATÓW PARYZKICH,
F. GLIWIC
Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego,
sprowadziwszy znaczne zapasy Piór i Ptaków w surowym stanie, jesteśmy w możności sprzedawać wyroby nasze, po cenach bardzo niskich. Magazynom znaczne ustępstwa.—Pranie, farba i fryzowanie na sposób francuzki. 1082
F. Gliwic.

Majatek ziemski

włók 26, bez służebności, z kompletnymi budynkami murowanymi, domem mieszkalnym, obszernym, w zupełnie dobrym stanie—inwentarzem żywym i martwym—zasiewami ozimymi i jaremi, ogrodem owocowym dużym; dochodami stałymi rs. 2,000, do sprzedania lub zamiany na dom nieobciążony długami. Wiadomość: hotel Polski № 26, do godziny 10-ej rano i od 5-ej do 6-ej po południu. Majatek położony niedaleko Warszawy i szosy. 1854

150 Rubli nagrody

temu, kto wyszuka odpowiednią posadę dla trzédnika gospodarczego, w średnim wieku, żonatego, z dobrymi świadectwami. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 36, m. 25. 1419r

Przy ul. Marszałkowskiej od frontu na
KANTOR

5 lub 6 pokoi na dole—1 Lokal z 5 pokoi i kuchnią na 2-m piętrze. Wiadomość u właścicieli domu № 54. 1420r

GRODZISK.

Kąpiele **igitwiove** (reumatyzm, artretyzm, skiofule). **Kąpiele mineralne sztuczne, natryskowe. Wody mineralne.** Restauracja, pokoje umeblovane z usługą. 1848

Pierwsze mydło krajowe

najwyższej dobroci, które stało się już powszechnie ulubionym toaletowym mydłem.

MYDŁO

z kwiatów tatrzańskich

z największą starannością wyrabiane, stanowi ozdobe Warszawskiego Laboratorium Chemicznego. gdyż przy cenie umiarkowanej, jako krajowy wyrób, dorównywały zaletami pod każdym względem najdroższemu mydłu pierwszych fabryk zagranicznych.

Cena za sztukę 25 k., 1/2 tuzina rs. 1 k. 25. № 1 z najmniejszym zapachem kop. 45.

Główna sprzedaż w własnych Magazynach Warszawskiego Laboratorium Chemicznego.

- 1) róg Senatorskiej i Miodowej № 1,
- 2) Krakowskie-Przedmieście № 1, obok kościoła św. Krzyża.
- 3) w hurtowej ekspedycji, Świętojerska № 12. 1329

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie HELENY DĄBROWSKIEJ,

NAUCZYCIELKI WYŻSZEJ, 1859
Krakowskie-Przedmieście 43, wprost skweru.

Do sprzedania:

2 małe nowe żelazne Tokarnie, poruszane nogą.

4 Laubzegi z postumentami, maszynowe, różnej wielkości (dla zakładów stolarskich).

Maszynka do wykrajania denek z blachy.

Nożyce maszynowe, szajbowane, do krajania podłużnie blachy.

Piła cyrkłowa z postumentem do pilowania drzewa, w warsztatach artylerji, róg Nalewki i Długiej. 1421

Zaraz jest do wydzierżawienia

FOLWARK

1888
w gub. Mohilewskiej położony; 10 wiorst od st. kolei żel. Moskiewsko-Brzeskiej odległy, gleby ornej około 6 włók zawierający, na dogodnych warunkach, o których można powziąć wiadomość w Warszawie, Nowy-Swiat № 31, mieszk. 6, każdodziennie od g. 4—6 po południu.

Jest do sprzedania

Zakład Karet i Powozów

do wynajęcia w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość: Senatorska, przechodni dom Roeszlera, w dystrybucji. 1861

Fabryka „NIEBORÓW”

potrzebuje Osób znających rysunek i jakikolwiek rodzaj malowania. Interesanci raczą się zgłosić w przyszłą Niedzielę d. 20 b. m., od g. 12—3 po południu do Magazynu Majolik przy ul. Berga № 5, dla bliższego porozumienia się z Dyrektorem fabryki który w tym celu do Warszawy na ten dzień przybędzie. 1434

Wina: Węgierskie, Bordoskie, Burgundzkie, Reńskie i Hiszpańskie, Rummy, Cognac, Likieri zagraniczne, oraz Porter i Piwo angielskie naturalne i odstale, a pochodzące z najlepszych źródeł bezpośrednich, poleca

WŁ. NOWICKI,

w Składach swoich w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej Nr 40 i w Lublinie, na Krakowskim-Przedmieściu. 1365



Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najbawienniejszych działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdym jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósonną etykietę, a korek pokryty kapsłą z napisem:

St. Raphaël

EXPORTACJA: C^o Prop^o du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
Sprzedaje się w Warszawie u PP. Ant. Stepkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kutakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach D^{na} Heinricha, Ziemińskiego, Lilpopy, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu: w aptece P. Bryndzy, etc., etc. i u Henryka Welt, Nalewki.

Tylko co otworzoną została na czas krótki

Filja Petersburskich i Moskiewskich Magazynów

pod firmą

„Obrazów Ruskiej Szkoły.”

Krakowsk.-Przedmieście № 38, vis-à-vis Hotelu Europejskiego.

W ogóle obrazy nasze są większych formatów malowane olejną farbą „facsimiles”, a wykonane przez malarzy tejsze szkoły.

Zostaliśmy nagrodzeni Medalem Moskiewskiej Wystawy. Oprócz tego można abonować damski żurnal wydawany w St.-Petersburgu p. t. „Modny Krój” do którego są dodawane każdorazem premje z naszych obrazów, jak np. w r. b. premjum „DOM z LODU”, akad. prof. art. Jacobi.

Cena żurnalu na rok rs. 7, na pół roku rs. 4.

Kupujący z prowincji za opakowanie płać oddzielnie, jeśli obrazy przesyłane mają być w ramach. 1373

CIECHOCINEK.

Wody Mineralne Jodowo-bromowo-słone,

położone

w Królestwie Polskiem, gubernii Warszawskiej,

otwarte zostaną dnia 8 (20) Maja r. b.

Wody te znane z cudownych skutków w chorobach skrufulicznych, syphilitycznych, reumatycznych, kataralnych, skórnych i nerwowych, w chorobach kobiet, zapaleniach stawów, zastarzałych obrzmieniach i uszkodzeniach kości.— W miejscu znajdują się hotele i wiele świeżo pobudowanych z komfortem urządzonych domów, restauracje, cukiernie, czytelnie i gimnastyka.— Teatr, koncerty i bale, a także orkiestra zakładowa uprzyjemniają gościom pobyt u wód.— Spacer pod tężniami nie tylko jest przyjemną rozrywką, ale i wpływ leczniczy wywiera na osoby oddychające powietrzem tężniowym zbliżonym do morskigo.

Kąpiele solankowe, błotne, tuzowe i parowe z natryskami zimnemi i ciepłymi odpowiednio są urządzone.— Apteka miejscowa dostarcza potrzebnych lekarstw, a oddzielne składy wszelkich wód mineralnych, naturalnych i sztucznych.— Oprócz lekarzy zdrowych corocznie przybywa wielu wolno-praktykujących i tym sposobem pomoc lekarska dostatecznie jest zapewniona.

Koleją Warszawsko-Bydgoską dojeżdża się do samego źródła. 751

MACAZYN ANCIELSKI

ulica Nowy-Swiat Nr 51,
w Lublinie Krakowskie-Przedmieście, oraz w Łodzi,

zaopatrzony jak zawsze tak i na sezon bieżący, w wielki dobór

UBIORÓW MĘZKICH I DZIECIENNYCH,

wykonanych z najtrwalszych materiałów pierwszorzędných fabryk Anglii i Francji. Obok elegancji kroju, najtłówniejsza uwaga zwróconą jest na trwałość ubrań. Przy wielkim wyborze gotowych ubrań, rozmaitość cen ułatwia nabywanie takowych przez osoby mniej nawet zamożne. 717

Na Saskiej Kępie

ZAKŁAD GASTRONOMICZNY

pod KOTWICĄ.

Aby osobom wyższego towarzystwa przy użyciu świeżego powietrza zapewnić wygodę i pod względem kulinarnym, otworzyłem na Saskiej Kępie

Restaurację wraz z Bufetem,

odpowiadającą wszelkim wymaganiom od tego rodzaju pierwszorzędných zakładów warszawskich. Elegancki serwis, oddzielne pokoiki, usługa meżka i w ogóle porządek, wyróżniać będą ten spacerowy przystanek. Znajdzie tu gość wszelkie Nowalje, wyborowe napoje, jak Wódki, Likieri, Wina, Piwa i t. p. jak również świeży nabiał.

Druga od brzegu Wisły do zakładu w porze wieczornej oświetlana będzie reflektorami.

Wieleletnie doświadczenie, trzechetnie prowadzenie restauracji w Resursie Kupieckiej i poruczenie mi takowej w Towarzystwie Wioślarskiem, dają rękojmie, że i tu Szan. Publiczność zadowolonię. 1388

Stanisław Krzyżanowski.

Letnie Mieszkanie

przy kolei Nadwiślańskiej 2 wiorsty od przystanku Wilga, w lesie nad rzeką, są 3 mieszki. po 3 pokoje z kuchnią. Wszelkie wiktuały i pocztę dwór codziennie dostarcza. Wiad. Obózna 4, mieszk. 13 i u p. Nacz. st. Wilga. 1086

W Dobrach Wierzbno,

dwie wiorsty za rogatką Mokotowską położonych, są do sprzedania grunta po nad szosą położone, w dowolnych przestżeniach.— Wiadomość powziąć można na miejscu u Administratora, pomiędzy godz. 4 a 6 po południu, z wyłączeniem świąt. 1242

Do sprzedania

przy ulicy Kruczej № 13 nowy, nie dochodzący Wilezaj Amerykan za 250 rs.; Powóz lekki za 250 rs.; Dorożka mała używana za 300 rs.; Wolant za 200 rs. Wiadomość u stróża Józefa. 1793

Lokaj niemiec.

znający trochę i język ruski, poszukuje miejsca. Adresy przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. M. R. 1429

Sklep Wiktuałów

od lat 18 z powodzeniem egzystujący, z kantorem Kurjera Warszawskiego, do wszelkiemi utensyljami jest do sprzedania przy ulicy Złotej № 11 nowy, z powodu słabości właściciela. 1746

WANŹUCHY

szare i białe, otrzymany i poleca Skład wyrobów z fabryki „Zyrardów.”

Ulica Marszałkowska № 67.
R. CZARNECKI i S-ka. 1376

Skład wód mineralnych naturalnych, przy Aptece pod firmą

D. T. Heinrich

istniejący, zaopatrzony został w wody Vichy, tegorocznego czerpania ze źródła: Grande Grille, Hopital, Celeslins, Hautrives, Mesdames, Chomel.— Woda Vichy używana jest w cierpieniach organów trawienia, w chorobach wątroby, przy kamieniach żółciowych, w chorobach śledziony, w chorobie cukrowej, przy wydzieleniu piasku i białka, w cierpieniach pęcherza, podagrze, reumatyzmie, oraz w cierpieniach nerwowych na podstawie artretycznej rozwijających się. 869

MEBLE!!! po rs. 110 garnitury gustownie kryte, po rs. 27 sześlongi w skórę, sofy, otomany, stoły, biurka, łózka, tualety, umywalnie i t. p. Ul. Marszałkowska № 32. — L. Brenort. 1231

APTEKA S. Wróblewskiego

Krakowskie-Przedmieście № 22, vis-à-vis ul. hr. Berga, zawiadania Sz. PP. Doktorów i Publiczności, iż otrzymała świeży transport Wód Mineralnych, naturalnych, wprost ze źródeł, tegorocznego czerpania. — Apteka zaopatrzoną jest we wszystkie specyfiki krajowe i zagraniczne. 1813

Do wynajęcia przy ul. Tamka № 9, w bliskości Krakowskiego-Przedmieścia

2 i 4 Pokoje

2 POKOJE na 1 piętrze od frontu, z przedpokojem, kuchnią, wygodką, piwnicą, zlew i wodociąg za 220 rs. rocznie.

2 POKOJE z takimiż wygodami na 3 piętrze, za rs. 200 rocznie.

4 POKOJE na 2 piętrze od frontu, z przedpokojem, kuchnią, alkową, pasażem, wygodką, balkonem, 2 wchody, zlew i wodociąg, 2 piwnice, za rs. 400 rocznie. Wiadomość na miejscu u właściciela. 1822

Jest do odnajęcia od dnia 1 Czerwca

MIESZKANIE,

składające się z 4 obszernych pokoi, z których 3 o 2 oknach, z przedpokojem, 2 pasażami, kuchnią, spiżarnią, wygodką, wodociągiem i zlewem, za cenę roczną rs. 450.—Wiadomość Zielna № 17, mieszk. 10. 1405

Browar bawarski.

W dobrach Żarki, w okolicy fabrycznej po nad drogą żel. Warsz.-Wied., jest do wydzierżawienia Browar do wyrobu piwa bawarskiego, z wyborną źródłową wodą, wszystkimi aparatami, suszarnią 2-piętrową, lodowniami, piwnicami lagrowymi. Interesanci zgłoszą się zechcą osobiście lub listownie, do właściciela dóbr w Żarkach, przez stację Myszków. 1240a

Od 1 Lipca r. b. do wynajęcia

a) APARTAMENT

przy ul. Krakowskie-Przedmieście № 5, w pałacu hr. Krasinski, na 2 piętrze, złożony z dużego salonu o 3 oknach, 6 pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy, z wodociągiem, waterklozetem i wspólną górną

b) Różne LOKALE

przy ul. Królewskiej № 25, oraz przy ul. Erywańskiej № 3.

Wiadomość u szwajcara Konsulatu, w lewym pawilonie pałacu hr. Krasinski, przy ul. Krakowskie-Przedmieście № 5, gdzie z powodu braku miejsca jest także do zbycia biuro maszyn mahoniowe (antyk), mogące służyć i za kredens. 1818

Letnie mieszkania

w majątności Potok za rogatką Marynontka i wiorsta w bliskości bielańskiego lasu, wśród łąk i ogrodów nad Wisłą, gdzie i kąpiel może być urządzona. Komunikacja bardzo łatwa, produktów wszystkich na miejscu dostać można. Mieszkania takowe mogą być zajmowane i na zimę, gdyż mają piece i kominy. Wiadomość na miejscu w Potoku. 1781

Fabryka Cukrów,

Karmelków i Czekolady J. Filipowicza, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Hr. Berga № 410. Na żądanie Szan. Publiczności z dniem 12 Maja urządziłem Fabrykę Lodów, z czem polecam się Szanownej Publiczności. Panom handlującym odstępuję się rabat. 1807

1803 Kwiaty Tanie!

gustowne, w wielkim wyborze, poleca W-nym Damom i Handlującym Fabryka Kwiatów „Felicji,” jakoteż Pracownia Sukien i Bielizny Genowefy Groszkowskich. — Tamże potrzebne są Panny do Kwiatów i Sukien. Chmielna № 6, vis-à-vis Belle-vue.

Buljon Ukraiński

znany ze swej dobroci, nadszedł do składu F. Stanisławskiego w Teatrze, róg Nowo-Senatorskiej. 1390

WIELKI SKŁAD Kaukazko-Kachetyńskich i Krymskich Win A. SARKISOWA,

ulica Nowy-Swiat № 67 (w b. pałacu Hr. Zamoyskich), Mam honor donieść Szanownej Publiczności, iż w tych dniach otrzymał świeży transport wyborowych **Kaukazko-Kachetyńskich Win.**

№ 1.	Wystale naturalne stolowe z 1878 r. butelka rs. 1.20. pół butelki kop. 65.	
	Takież białe z 1878 r. „ „ 1.20, „ „ 65.	
№ 2.	Czerwone naturalne stolowe z 1878 r. „ „ 1—, „ „ 55.	
	Takież białe z 1878 r. „ „ 1—, „ „ 55.	
№ 3.	Czerwone naturalne stolowe „ „ 70, „ „ 40.	
	Takież białe „ „ 70, „ „ 40.	
№ 4.	Czerwone słodkie „ „ 50, „ „ 30.	
	Takież białe „ „ 50, „ „ 30.	
№ 5.	Czerwone naturalne mocne „ „ 60, „ „ 35.	
№ 6.	Czerwone naturalne stolowe „ „ 40, „ „ 25.	
	Takież białe „ „ 40, „ „ 25.	
№ 7.	Czerwone stolowe „ „ 30, „ „ 20.	
№ 8.	Czerwone „ „ 25, „ „ 15.	
№ 1.	Wino Szampańskie „ „ 1.20.	
№ 2.	„ „ „ „ 1.50	
№ 3.	„ „ „ „ 2.	
№ 4.	„ „ „ „ 2.50.	1384



Papier do trucia MÓLI.

Dla niezawodnego zabezpieczenia futer i ubrań od móli, należy ułożyć jeden lub parę arkuszy pomiędzy takowe. Cena arkusza 7½ kop.—PP. Handlującym znaczny rabat.—Skład główny u A. F. GALLE, Senatorska № 18. Sprzedają się również w składach: S. Winiarskiego, Nowy-Swiat. A. Bieleckiego, Chłodna, J. Nowakowskiego, Bielańska, T. Kozłowskiego, dawn. Dzisiejewskiego, Senatorska, W. Szuwalskiego, Plac Zamkowy, Apteka K. Lerowskiego, Marszałkowska. 1281

Piwa Pilzeńskiego Kuracyjnego z browaru Mieszczańskiego

„Bürgerliches Brauhaus”

nadszedł świeży transport do Składu Głównego, Marszałkowska № 46.

W U W A G A !

Od niejakiego czasu pojawiło się w Warszawie Piwo Pilzeńskie nie z browaru mieszczańskiego, lecz z akcyjnego, na co czują się w obowiązku zwrócić uwagę Sz. Publiczności, gdyż piwo z mieszczańskiego browaru jest kuracyjnym, zaś z akcyjnego zwykłym bawarskim.—Proszę zatem o dokładne baczenie na markę fabryczną znajdującą się na każdej butelce, noszącą napis: **Pilsner Bier B. B.**

Z. EBER,

Zamówienia przyjmują się także przez telefon. 1399

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYCIU

PARFUMERIE ORIZA

CRÈME-ORIZA
DE
NINON DE LENCLOS

BIELI I UDŁIKATNIA SKÓRĘ
dodając jej przezroczystość i świeżość do najpóźniejszych lat. Ochronia od opalenia się, piegów i zmarszczek.

de L. LEGRAND
Dostawca Rosyjskiego
Cesarzskiego Dworu.

ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Biel i oświeca skórę.
spędza i niszczy piegę.

SAVON ORIZA
Doktora O. REVELL.
najłagodniejsze mydło
dla skóry.

Ess-Oriza & Oriza-Lys
Najnowsze perfumy
przyjęte i używane
przez świat elegancki.

ORIZA-POWDER
Rycowy puder.
Przy egajacy do skóry
nadajacy jej delikat-
ność aksamitu.

Plus de Teintures Progressives
pour Cheveux blancs.

ORIZALINE
nadaje włosom
i brodzie bezwzględnie ich pierwotny kolor.

Do i po użyciu tego środka
nie trzeba myć głowy, nie
plami bowiem skóry i nie
jest szkodliwym zdrowiu

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE SAINT-HONORE, A PARIS.



Fabryka Obić Papierowych

POD FIRMA

J. FRANASZEK,

egzystująca od 1829 roku:

poleca Szanownej Publiczności **OBICIA PAPIEROWE** tegorocznych paryżskich deseni, odznaczających się dobrym gustem, czystością kolorów i dokładnym wykonaniem.—Obicia podług materij meblowych, na żądanie wykonywane są.

Obicia kretonowe podług materij meblowych są gotowe na Składzie. 959

SKŁAD GŁÓWNY: Krak.-Przedmieście Nr 15.

Jest do wynajęcia od 1 Lipca 1883 r.

PIEKARNIA

o 2 piecach, mieszkanie, sklep, spiżarnia na mąkę, stajnia, komórka na drzewo, piwnica, góra, a także lokal dla ślusarza, lub na jaki inny zakład przemysłowy. Wiadomość Elekoralna № 21, u właściciela. 1775

Rs. 4,500

potrzebne są na dobrą hypotekę domu muranego w Warszawie. Oferty składać pod A. R. w kantorze Kur. Warsz. 1805

Posesja z ogrodem,

składająca się z domu drewnianego, w dobrym stanie i ogrodu owocowego, ogólnej przestrzeni 5.500 łokci, w stronie ulicy Żelaznej, do sprzedania za 15.000 rs., do kupna potrzeba kilka tysięcy rs. Wiadomość przy ulicy Tamka № 9, mieszkania 5, rano do 11, lub od 3—5 po południu. 1806

TANI

Magazyn Bławatny

pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej, poleca wielki wybór towarów na sezon obecny i sprzedaje takowe, jak zawsze, po cenach bardzo niskich, a mianowicie:

- Repsy** kolorowe, łok. po kop. 22½ i 30.
- Cimbria faconé** łokieć po kop. 35.
- Materjały** w kratkę, łokieć po kop. 18, 25, 35 i 40.
- Cherveuil** 2 łokcie szerokości, w najświeższych deseniach, łokieć po kop. 65.
- Tartara** 2 łok. szer., w najświeższych deseniach, łok. po rs. 1.15 i 1.25.
- Kaszmiry** kolorowe, łok. po kop. 70.
- Kaszmiry** czarne, łokieć po kop. 70, 80, 90, rs. 1, 1.10, 1.20, 1.30, 1.50, 1.65, 1.85 i 1.95.
- Drap distingué** 2 łok. szer. w modnych kolorach, łok. po rs. 1.35.
- Cachemire d'été** czarny, łokieć po kop. 55 i 65.
- Grenadiny** czarne, łok. po kop. 55 i 65.
- Mozambique** czarny, 2 łok. szerok. po kop. 75.
- Crêpe foulé** czarny, 2 łokcie szerok. po rs. 1.25.
- Sukienka i Korciki** 2¼ i 2½ łok. szer. na płaszczyki damskie i garnitury męskie, w dobrych gatunkach, łok. po kop. 90, rs. 1.25, 1.55 i 1.75.
- Velvety** kolorowe, łok. po k. 75 i rs. 1.
- Velvety** czarne, łok. po kop. 60, 80, rs. 1, 1.25, 1.50.
- Aksamity** czarne, łok. po rs. 2, 2.50, 3.50, 5.80 i 6.50. 1009

Lekcje języka Angielskiego.

Miss Harriet Hustler, angieltka z Londynu, udziela lekcje języka angielskiego podług nowej metody pawnej i łatwej. Także lekcje rysunków.—Nicała № 9, mieszk. 5. 1828

Letnie Mieszkanie

przy stacji drogi żel. Nadwiślańskiej Gąsiec, składające się z 2-eh pokoi z meblami, może być ze stołem i usługą, las sosnowy i brzozyowy obok mieszkania, kąpiel w bieżącej wodzie w bliskości.—Blizsza wiadomość: ulica Topiel № 12, dom Brzezińskiego, u geometry. 1823

AGRONOM

samotny, który zarządzał większymi majątkami przez lat 16, potrzebuje posady od 1-go Lipca. Jaknajchlubniejsze świadectwa w kopji, są złożone w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod liter. A. R. 1368

Letnie mieszkania

w sosnowym lesie, przy samym przystanku kolei Nadwiślańskiej **Płudy** z wszelkimi wygodami. Wiadom. Chmielna № 21, mieszk. 9, od 9 rano do 5 po południu, prócz świąt. 1370

Zarząd dóbr Cieladz

p. Rawa, ma na sprzedaż Barany Elektoralne, młode do chowu zdadne.—Zgłosić się do miejscowego Zarządu. 1641

W Sobotę d. 12 b. m. w sklepie rękawiczek p. Michalskiego, przy ul. Świętokrzyskiej, lub idąc ztąd ku Marszałkowskiej, zgubiono

Pugilares czarny,

skórzany, z pewną kwotą pieniędzy i z różnymi dowodami, kwitami, listami itp. Sumienny znalazca zechce pieniądze zatrzymać, jako nagrodę, a zwrócić właścicielowi wszystkie papiery, gdyż użytek z nich, z powodu poczynionych zastrzeżeń, mieć nie będzie. Nowogrodzka 19, mieszka. 11, rano do 9, po południu od 5 do 7. 1836

AGRONOM

zonaty z kilkoletnią praktyką, w większych posiadłościach W. Ks. Poznańskiego, obecnie w miejscu, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca jako Rządca od 1 Lipca r. b. Adres A. B. 500, poste-restante Görchen W. Ks. Poznańskie. 1342

LOKALE

po 5 i 6 pokojów, z wszelkimi wygodami są do wynajęcia od S-go Jana za cenę przystępną w domu № 52, przy ul. Marszałkowskiej. Wiadomość na miejscu. 1840

MASZYNA

o sile 6 koni jest do sprzedania w parowej fabryce Czekolady Rieseego u Piotrowskiego. Maszyna znajduje się w dobrym stanie, sprzedawana zostaje li tylko w skutek powiększenia fabryki, gdyż dotychczasową maszynę jesteśmy zmuszeni zastąpić siłą 32 koni. Wiadomość w kantorze fabryki Elektoralna 19. 1751

ZAKŁAD HYDROPATYCZNY W SASSOWIE,

w Galicji, pod Złoczowem, niedaleko granicy, w okolicy zdrowej i pięknej: wzgórze i lasy szpilkowe. Miejsca historyczne, Podhorce, Olesko, o milę. Do Lwowa 3 godziny jazdy. Zakład urządzony jest świeżo na wzór zagranicznych. Kuracja dokładna, wygody wszelkie i rozrywki. Kąpiele w Bugu. Poczta i apteka w miejscu. Koszta ogólne od 17 do 22 rs. tygodniowo. Tak jak w roku zeszyłem, lekarzem zakładowym jest dr Henryk Ebers, były sekundariusz Szpít. Wied., b. praktykant przy Zakładach hydropatycznych pod Wiedniem, uczeń profesora Charcot w Paryżu. Dojazd koleją przez Radziwiłłów-Brody, ztąd 3 1/2 mili szosą. Przez Wołoczyska-Złoczów, ztąd 1 mila szosą.—Opis i bliższe szczegóły na żądanie. 1352

SPECJALNA FABRYKA

KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszymi sztucznymi zamkami

ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

NOWY-SWIAT dom własny Nr 38.

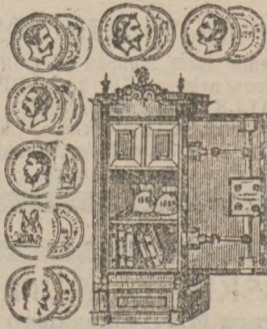
NAGRODY I MEDALE

otrzymane na

Wystawach

w Europie i Ameryce.

Wiedeń	1873
Paryż	1867
Filadelfia	1876
London	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846
	1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materiału i zastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 560

C Z Y T A Ć!

„Drukarz momentalny“.

Srebrny medal i dyplom. Ros. patent jest jedynym, patentowanym aparatem kopiowym, za pomocą farby drukarskiej, który suchą drogą, daje niezliczoną ilość czarnych (oraz niebieskich), wyraźnych kopij. Aparat z 2-ma wałkami drukarskimi, poczynając od 9 marek! Prospekty, świadectwa etc. gratis i franco.

STENER & DAMMANN.

Zittau w Saksonji.

858

Dla fabryk zapalek,

łupane i jesionowe drążki i wióry na pudełka wsuwane, ostatnie stosownie do żądania w stanie wilgotnym, lub suchym, dostarczają

E. Wilprecht et Comp.

1197

w RYDZE.

Do sprzedaży z wolnej ręki lub w drodze parcelacji

FOLWARK

położony w powiecie Rawskim, gubernji Piotrkowskiej, trzy mile od Tomaszowa, milę jedną od Rawy, a mil dwie od Nowego Miasta nad Pilicą odległy. Przestrzeń około włók dwanaście gruntu ornego, przeważnie żytznego. Bliższe informacje u notariuszów pp. Maciejewskiego w Warszawie i Eberta w Piotrkowie. 1345

Są do sprzedania z wolnej ręki

Dobra ziemskie,

położone w gub. Piotrkowskiej na szosie do tegoż miasta mil 6, od rzeki spławnej Warty 1 mila, ogólnej rozległości włók 93, w tem ziemi ornej 32, łąk dwa i trzykośnych 12, pastwisk dworskich 5, wspólnych 7, lasu 36, z porębą roczną morg 14, na gruncie może pozostać około 60,000 rs. Bliższa wiadomość, Dobrski w Piotrkowie hotel Litewski, lub w Warszawie, Chmielna 13, m. 10. 1375

PRZEWODNIK ADRESOWY.

A P T E K I.

- Sukaty B. dzierz. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
- Karpinski W. Elektoralna 35.
- Kucharzewski H. gl. skł. wód min. Senator 11.
- Sztejner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
- Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.
- APTECZNE MATERJALY I SKŁADY FARB.
- Lipiec M., Graniczna 14.
- ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.
- Gorzelewski M. Mazowiecka 11 malarnia porcel.
- BŁAWATNE TOWARY.
- Brüner Ludwik, Zel. Brama przy ogr. Saskim 2.
- Gürtzman F., r. Zab. i Zel. Bramy 413a, iplótka.
- Jarzębski L., Nowy-Swiat 57. Towary tanie.
- Rosenberg Zabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
- Szyska i Ska. Zel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BRON I PATRONY.

- Bekker K. & J., fabr. i skł. hurt. (znaczn. rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
- Stapf J. Nowy-Swiat 41, fabryka i strzelnica.
- Ziegler Robert, fabr. i skł. hurt. największy wybór. Znaczn. rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

- Kwieciński E., Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
- Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
- Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabryka cukrów i lodów, Plac Bracki.

C Z Y T E L N I E.

- Jeleński J. Nowy-Swiat 4, Bielańska 9.
- Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.
- Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.
- D E N T Y S T A.
- Idzikowski, Leszno 1, od godziny 10 do 6.
- Neumark H., Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
- Neumark M., Tomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).

- Dütz Jan, Elektoralna 20, specjalnie pianina.
- Hildt J., dawn. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

- Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.

FRYZJERZY I PERFUMERJA.

- Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

G A L A N T E R J A.

- Eenzef i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
- Blumenberg, d. Wernie, Kr. Pr. 35, d. Rezlera.
- Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
- Dreys Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
- Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
- Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
- Wortman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1.

G I L Z Y (fabryki).

- Ożarów et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

G O R S E T Y (fabryki).

- Haehle Gustaw, skł. gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
- Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

H A F T Y S Z W A J C A R S K I E.

- Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.
- H E R B A T A (składy).
- Wilenski L., Królewska 10, obok Gielży.

J U B I L E J Z Y.

- Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1).
- Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 51.
- Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
- Korngold Naftal, Nalewki 10.
- Radke G. & Żeliszewski A., Miodowa 2.
- Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

K A N T O R Y W E K S L U.

- Neumark Gabryel, Miodowa 3.

K A P E L U S Z E (fabryki).

- Dubowitz Max, (słomkowe) Świętojers. 30.
- Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Cenyniskie.
- Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
- Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
- Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
- Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
- Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranic. i kraj.

K S I Ę G A R N I E I S K Ł A D Y N U T.

- Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
- Orgelbrand Maur., N-Swiat 67, Senators. 22.
- Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

K S I Ę G I H A N D L O W E (fabryki).

- Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
- Haempel & Ehring, Rymarska 8.
- Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skł. ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
- Winkler M., Tomackie 9, księgi handlowe.

K W I A T Y (fabryki).

- Eliza, Nowy-Swiat 67, kwiaty paryżskie.

L A K I E R Y I F A R B Y O L E J N E (fabryki).

- Karpinski i Leppert, Elektoralna 33.

L E C Z N I C E D L A Z W I E R Z A T.

- Warszawska lecznica, Sienna 6a.

L I T O G R A F J E.

- Bukaty i Ska, lit. pośpieszna, Świętojerska 12a.
- Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

M A S Z Y N Y I O D L E W Y (fabryki).

- Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, żaluzje (okienne).
- Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.
- M E B L E (magazyny).
- Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapieckie i roboty dekoracyjne.
- Fitzke Wilhelm, Nowy-Swiat 30.

- Frumkin Boia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łożek żelaznych, kołosek, mebli o rodowych itp., po cenach niskich.

- Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost. Sask.
- Mursztyn A., Bielańskiej 8, nowe używ. dekor.
- Otwinowski T., Nowy-Swiat 38, Zakłady stolarskie, tapieckie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.

- Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
- Rabong E., N-Swiat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
- Taruowski J. i Ska, Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach niższych.
- Załęski i Ska, Marszałk. 63, mebl. rob. dekor.

- MUSZTARDA (fabryki).
- Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
- Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.
- NACZYNA KUCHENNE I GOSPODARSKIE.
- Anderszewski W., Marszałkowska 69, wyroby blaszane i trumny metalowe.
- Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
- Schreder E., plac Bankowy 31, róg Zabieja.

- N I C I I N O R Y M B E R S Z C Z Y Z N A.
- Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanterja i guziki.
- Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
- Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
- Rotter F. & Co., Żabia 7, Poncezoży i koronki.
- Schiwaj E., N-Swiat 51, włóczki, rob. kanw.
- Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosnicze.

- O B U W I E D A M S K I E (fabryki).
- Blebschmidt Stanisław, Obuwie damskie, Nowy-Swiat 58 i Czysza 2.

- O G L O S Z E N I A D O D Z I E N N I K Ó W.
- Rajchman i Frendler, Senatorska 13.

- O P T Y C Y.
- Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
- Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.

- P I E C E (fabryki).
- Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

- P I E C E Z A G R A N I C Z N E.
- Cohn & Leichtertritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

- P I Ó R A S T R U S I E (fabryki).
- Gliwic F., Senatorska 20, infantaz., cenyniska.
- Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tomackie 9, 1-sze piętro.

- P I S M A P E R J O D Y C Z N E (redakcja).
- Słownik geograficzny, Długa 47.
- Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Swiat 1.

- P Ł Ó T N A I B I E L I Z N A (magazyny).
- Gałkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrz.
- Jankowski R., Krak.-Przedm. 15, dom Potoek.
- Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysył. gratis.
- Straus L., Nowy-Swiat 43, pościel gotowa.

- P O Ń C Z O S Z N I C Z E W Y R O B Y (fabryki).
- Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

P O Ś C I E L G O T O W A.

- Cheistowski J., Czysza, hotel Europejski.
- Jaworski Jan, Nowy-Swiat 67.

- P O W O Z Ó W (fabryki).
- Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
- Diermajer A., Leszno 67.
- Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 26.
- Hertel A., Leszno 21.
- Loretz F., Leszno 24.
- Michałowski P., Elektoralna 8, od Orlej L.
- Wernik Józef i syn, Orla 3.

- P O W O Z Ó W N A J E M.
- Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
- Geyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1-sze piętro.
- Hegner J., Nowy-Swiat 51, dom hr. Stadnickiej.
- Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
- Hotel Paryżki, Bielańska 9.
- Hotel Polski, Długa 27.

- R E S T A U R A C J E.
- Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
- Snowacki Stanisław, Długa 17.
- Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinet z fortepianami, hotel Angielski.

- S Z K Ł O, P O R C E L A N A, F A J A N S.
- Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
- Madenberg B., Przejazd 9, nac. kuch. lampy.
- Małczanow Michał, Zimna 5, krysz. szkło.
- Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
- Schißner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

- S Z U W A K S U (fabryki).
- Gliński S., szuwaks, atrament, N-Swiat 67.

- T A B A C Z N E W Y R O B Y (składy).
- Greczny S., skł. hurt., detal. Nowy-Swiat 35.
- Podymowski St., skł. hurt., Nalewki 13.
- Wertenstein J., skł. hurt. Przejazd 11.

- U B E Z P I E C Z E N I A (Towarzystwa).
- „Rossja“ (ogn. i zyciowe), reprez. Marszałk. 58.

- W I N A (składy hurtowe).
- Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.
- Simon i Stecki, dost. dw. JCM., Krak.-Prz. 38.

- W I N A K R Y M S K I E I K A U K A Z K I E.
- Stein Herman & Co., Marszałkowska 58.
- Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

- Z E G A R M I S T R Z E.
- Gołombowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
- Smalec Piotr, zeg. fach. Mazowiecka 2.
- Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

- Z N A K I M E T A L O W E I P I S A N E (fabryki).
- Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
- Poznański Józef, Długa 41.

- Ż E L A Z N E W Y R O B Y (składy).
- Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a.